

Na apel poznajskich robotników

Chłopi gromady Czar-
nuszka (pow. Jarocin) od-
powiedzieli na apel ro-
botników Poznańskich Za-
kładów Nawozów Fosfo-
rowych i wykonali do dnia
9 bm. roczny plan skupu
zboża w 111 proc. Ponad-
to postanowili oni dla ucz-
czenia 36 rocznicy Rewolu-
cji Październikowej wy-
konać w całości plan od-
stawy ziemniaków do 15
bm., plan skupu mleka do
15 grudnia br. i odstawy
żywa do 10 grudnia br.

Chłopi z Czarnuszki
wstąpiłi gremialnie do
koła TPP-R. Wzywają oni
wszystkie gromady gminy
Pleszew do pójsia ich
śladem (St. K.)

W ciągu 3 kwartałów wyremontowano 410 tysięcy izb mieszkalnych

W ciągu trzech kwartałów
bież. roku w miastach i o-
siedlach robotniczych kraju
całkowicie ukończono remon-
ty kapitalne w 23 132 budyn-
kach mieszkalnych o 409 090
izbach, a w 5223 budynkach
o 93 913 izbach prace remon-
towe zostały poważnie za-
awansowane.

Półowa powiatów w kraju przekroczyła 90 procent planu dostaw zboża

13 bm. 4 dalsze powiaty za-
meldowały o przekroczeniu 90
proc. tegorocznego planu o-
bowiązkowych dostaw zboża.
Tak więc w 138 powiatach,
czyli w połowie wszystkich po-
wiatów kraju, ci chłopi, któ-
rzy w całości wywiązali się z
obowiązkowych dostaw zboża
z tegorocznych zbiorów, zwol-
nieni zostali z miarek i odsy-
pów oraz korzystają z prawa
sprzedaży swych przetworów
zbożowych na wolnym rynku.

Marszałek Kim Ir-sen u premiera Czou En-lai'a

Agencja Nowych Chin donosi,
że w czwartek wieczorem pre-
mier Czou En-lai przyjął mar-
szałka Kim Ir-sena, premiera
Koreańskiej Republiki Ludowo-
demokratycznej. Marszałkowi
Kim Ir-senowi towarzyszyli —
koreański minister spraw zagra-
nicznych — Nam Ir i sekretarz
— Ha Jang-czun.

a TV czy wypetnilesz już swoją obowiązek

40 TON ZIARNA Z RACOTU

W dniu 11 bm. zbo-
że i trzode chlewną
odstawili zbiorowo
chłopi gminy Racot,
wykonując dzienny
plan skupu w 200%.
W transporcie brał
udział chłopci z gro-
mad: Wysok, Jani-
szewo, Katarzynin i
Spitkówek. Ogółem
odstawiono 40 ton
ziarna i 11 beków.

JADĄ WOZY Z ŻYTEM

Na terenie powiatu
Jarocńskiego zorga-
nizowano w ostatnich
dniach kilkanaście
dalszych zbiorowych
transportów zboża i
ziemniaków. Żerków
dostarczył 6 tys. kg
ziemniaków, a Paca-
nowice w gm. Ple-
szew — 6.400 kg zbo-
ża. Podobna ilość
ziarna przywieźli
chłopi z gromady Je-
dlec w gminie Golu-
chów. W gm. Nowe
Miasto zorganizowa-
no 3 zbiorowe trans-
porty. Tokarów do-
starczył 2.425 kg zbo-
ża, Chromiec 7.242 kg

a Boguszyn 9.968 kg zboża.

BOJANOWO NA DRUGIM MIEJSCU

Do punktu skupu
w gminie Bojanowo
wpłynęło w dniu 9
bm. 4 i pół tony zbo-
ża, półtorej tony przy-
wiózł Antoni Lisiecki
z gromady Kawcze,
który mając 14 ha
ziemi mniej twierdził,
że zboża nie posiada.
Dopiero po ukaraniu
go grzywną 1.500 zł
zboże znalazło się.
Resztę planu wykona-
li Lisiecki w zamienni-
kach.

Całkowicie wywią-
zało się z obowiązku
odstawy 160 chłopów
gminy Bojanowo. Rol

nicy miasta Bojano-
wa wykonali plan w
112 proc. W skali po-
wiatowej gmina znaj-
duje się na drugim
miejscu.

WYKONYWALI PLANY... PRZY KIELISKU

Gminny pełnomoc-
nik Min. Skupu Ro-
man Konkiewicz bar-
dzo lubi wódkę.
Nie wystarcza jednak
wystarczy na na-
libację pieniędzy. —
Aby je zdobyć, brał
łapówki od tych, któ-
rzy w gminie Rako-
niewice (pow. Wo-
lęszyn) nie chcieli wy-
konywać planów zbo-
żowych. Konkiewicz
wpisywał najspokoj-
niej do kartotek to-
ny zboża, których

nikt nie odstawił.
„Patriotyczny kula-
cy” wykonywali swo-
je plany zbożowe...
bez zboża.

Konkiewicz przeby-
wał obecnie w miej-
scu, gdzie pociąg wó-
dki jest zupełnie nie-
możliwe...

Z KULACKIEJ ŁĄCZKI

Po aresztowaniu
złośliwego kulaka
Antoniego Drodzi-
ńskiego z Radomierza
(pow. Wolsztyn), ro-
dzina jego zdołała
nagle wykonać cały
plan. Tak samo, gdy
w areszcie znalazł
się największy kulak
z Blotnicy Tadeusz
Apolinarski, natych-
miast w gospodar-
stwie jego znalazło
się potrzebne zboże
do wykonania planu
w 100 proc. Franci-
szek Maszner z Gie-
łkowa ciągle powta-
rzał, że nie ma zboża.
Wystarczyło jednak
wezwanie do proku-
ratora, a Maszner
zgłosił się z pokwit-
owaniem, że zboże od-
stawił w całości.

Władza ludowa nie
pozwoli na kulackie
matactwa i winnych
przykładnie ukarze.

Lipny

Aktywista Józef Lip-
ny, członek Prezydium
GRN w Chojnie (powiat
Rawicz) wykonał 4 proc.
swego planu zbożowego.

Krótko to wytłuszcze, bo rzecz oczywi-
sta: aktywista Lipny — lipny „aktywista”.

z. j.

Rok IX Wyd AB Poznań, niedziela/poniedziałek 15/16 XI 1953 r. Nr 273 (3018)

Realizując swą niezmiennie pokojową politykę

Związek Radziecki dąży konsekwentnie do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa
na konferencji prasowej w Moskwie

MOSKWA (PAP).

Agencja TASS donosi:

Dnia 13 listopada br. minister spraw zagranicznych ZSRR
W. M. Mołotow przyjął na konferencji prasowej przedsta-
wicieli prasy radzieckiej oraz przebywających w Moskwie
korespondentów zagranicznych.

W. M. Mołotow złożył nastę-
pujące oświadczenie:

„Dnia 3 listopada rząd ra-
dziecki wystosował do rządów
Anglii, USA i Francji notę
w sprawie zwołania konferen-
cji ministrów spraw zagrani-
cznych.

W nocy tej rząd radziecki
zapropozował zwołanie konfe-
rencji ministrów spraw zagra-
nicznych, aby, po pierwsze —
z udziałem ministrów spraw
zagranicznych USA, Anglii,
Francji, Związku Radzieckie-
go i Chińskiej Republiki Lu-
dowej rozważyć środki złago-
dzenia napięcia w stosunkach
międzynarodowych oraz po
drugie — z udziałem ministrów
spraw zagranicznych USA,
Anglii, Francji i Związku Ra-
dzieckiego omówić problem
niemiecki i związane z tym za-
gadnienia dotyczące zapew-
nienia bezpieczeństwa Euro-
py.

Ta nota rządu radzieckie-
go wywołała za granicą liczne
echa zarówno ze strony
kół oficjalnych, jak i w prasie
różnych kierunków, gdyż w
nocy tej wysunięte zostały
zadania, których rozwiąza-
nie miałyby wielkie znacze-
nie dla utrwalenia pokoju i
bezpieczeństwa międzynaro-
dowego.

W szerokich kręgach społe-
czeństwa wielu krajów pro-
pozycje rządu radzieckiego

przyjęte zostały pozytywnie.
Inaczej ustosunkowały się do

Za przykładem ZISPO-wców

W coraz większej skali rozwija się w poznańskich zakładach przemysłowych produkcja artykułów codziennego użytku

W Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina
w Poznaniu na coraz to szerszą skalę rozwija się dodat-
kowa produkcja artykułów gospodarstwa domowego w
oparciu o odpady, powstające nawet przy najbardziej
oszczędnej gospodarce materiałami. W ten sposób dzięki
cennej inicjatywie Bogusława Janiszewskiego i Jana
Bartkowiaka z ZISPO ogromne ilości odpadów przero-
bione zostaną na masę towarów powszechnego użytku,
co umożliwi lepsze zaopatrzenie ludności w potrzebne
artykuły.

W kuźni ZISPO olbrzymie
młoty miażdżą na cienkie ele-
menty rozgrzane do czerwono-
ści bloki. Rozgrzane bloki wi-
dzą również w piecach wśród
morza płomieni, a tuż obok ol-
brzymich części do wagonów —
kował Maciaszak wyrabia z
kilku milimetrowego drutu — ha-
czyki do pieca. Jest ich tu z
każdą godziną coraz to więcej.
— A wiecie z czego wyrabi-
amy te pogrzebacze? — za-
pytuje inż. Lenkowski, starszy
technolog na W-2. Takim
drutem opasane są transporty
materiałów nadchodzące do
ZISPO.

tych propozycji koła rządowe
i niektóre organy prasy USA i
Anglii, a także Francji. Pre-
zydent USA Eisenhower na-
zwał nawet notę radziecką
„negatywną”, twierdząc, iż
rzekomo nota radziecka nie

(Ciąg dalszy na str. 2)

— W ZISPO trwają o-
biecnie przygotowania do roz-
szerzenia produkcji ubocznej.
W Oddziale W-2 produk-
wać się będzie już w najbliż-
szym czasie z odpadów kasetek
do przechowywania pieniędzy
i dokumentów. W Oddziale P-1
na jednej z półek leży kilkana-
ście ładnych, jednopałnikowych
piecyków gazowych. Są estety-
czne, trwałe. Wyprodukowa-
no je również z kawałków rur
i blachy.

W Oddziale P-1 przygo-
towują prototyp stojaków do
choinek i daży, aby ich pierw-
szą partia ukazała się w gru-
dniu. Oddział W-5 wykorzy-
sta odpady z odlewów do wy-
robu płyt kuchennych i krzą-
ków do pieców.

Możliwości ZISPO są ogrom-
ne.

Doceniła je załoga. Z róż-
nych działów popłynęły wnio-
ski i projekty w sprawie pro-
dukcji ubocznej, zgłaszane
przez ślusarzy, stolarzy, tech-
ników, inżynierów i robotni-
ków.

Wydziały, opierające pro-
dukcję na metalu, chcą m. in.
zaopatrywać w najbliższym
czasie rynek w patelnie, sitka,
blachy do pieczenia. Narzę-
dziownia — w dzwonki, noże
do maszyn — do mielenia mię-
sa, śrubokręty zegarmistrzow-
skie i wiele innych. Oddział
W-3 zgłosił do produkcji 34
artykuły i przygotowuje dal-
sze. W asortymencie artyku-
łów z odpadów na Oddziale
W-6 pojawiły się brzytwy,
które — jak wykazały przepro-
wadzone próby — po tygod-
niu używania w zakładzie fry-
zjerskim nie straciły ani o włos
na swej ostryści.

MASZYNI DO GOLENIA GOLĄCE BEZ ŻYLETEK

Wśród zaplanowanych arty-
kułów jest jeden szczególnie
cenny dla mężczyzn — przy-
pomina sobie nagle kierownik
Działu Zbytu Stachowski. Chce
my produkować w roku przy-
szłym z odpadów uniwersalne
maszynki do golenia. Będą po-
siadały zamiast żyłki jakby
kawałek ostrza brzytwy, z u-
rządzeniem zabezpieczającym
przed skaleczeniem. Jednym
słowem będą to wieczne ma-
szynki do golenia.

Złączony przyjaźnią i braterstwem z NRD

Naród polski wyraża pełną solidarność z pokojowymi i demokratycznymi siłami Niemiec

Posiedzenie rozszerzonego Plenum Polskiego
Komitetu Obrońców Pokoju i Polskiego Komitetu
dla rozwiązania problemu niemieckiego

13 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie rozszerzonego
Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Polskie-
go Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemie-
ckiego. Posiedzenie poświęcone było omówieniu sytuacji mię-
dzynarodowej, w szczególności problemu niemieckiego w
związku ze zbliżającą się sesją Światowej Rady Pokoju w
Wiedniu oraz zadań, stojących obecnie przed polskim ru-
chem obrońców pokoju. W konferencji, której przewodni-
czył członek Światowej Rady Pokoju, prezes Związku Lite-
ratów Polskich — Leon Kruczkowski, udział wzięli wybitni
działacze oraz aktywiści ruchu obrońców pokoju z całego
kraju.

Przewodniczący P. K. O. P. —
Jarosław Iwaszkiewicz, wygłosił,
przyjęty żywymi oklaskami, re-
ferat, w którym w sposób wy-
czerpujący omówił aktualne za-
gadnienia sytuacji międzynaro-
dowej i wskazał na zadania, sto-
jące obecnie przed polskim ru-
chem obrońców pokoju. Prof.
Stanisław Kulczyński omówił
wszechstronne zagadnienie po-
kajowego rozwiązania problemu
niemieckiego.

Po obszerniej dyskusji nad re-
feratami zebrani uchwalili jed-
nogłośnie rezolucję o sytuacji
międzynarodowej i zadaniach
Polskiego Ruchu Obrońców Po-
koju, przyjęli tekst pozdrowie-
nia dla narodu francuskiego o-
raz rezolucję, protestującą prze-
ciw zagrobień polskiego statu-
ku handlowego „Praca” przez
piratów kumintangowskich.

Rezolucja o sytuacji między-
narodowej i zadaniach Polskie-
go Ruchu Obrońców Pokoju gło-
si m. in.:

Na całym świecie rozwija
się z coraz większą siłą ruch
w obronie pokoju.

Narody żądają jednocze-
nia Niemiec na podstawach
demokratycznych i pokojo-
wych, zgodnie z zasadami u-
kładu poczdamskiego. Naro-
dy popierają gorąco konse-
kwentne wysiłki Związku Ra-
dzieckiego, zmierzające do
pokojowego rozwiązania pro-
blemu niemieckiego i widzą
w jego konstruktywnych pro-
pozycjach drogę do zapew-
nienia pokoju w Europie.

Naród polski złączony
przyjaźnią i braterską współ-
pracą z Niemiec Republiką
Demokratyczną wyraża
swą pełną solidarność z po-
kajowymi i demokratycznymi
siłami całego Niemiec, które
walczą o jedność swego kra-
ju, o demokrację i pokój.
Naród polski wita z rado-

ścią wspaniały rozwój ruchu
patriotycznego w krajach
Europy zachodniej, walkę na
rodów przeciwko ratyfikacji
układów o tzw. „armii euro-
pejskiej”, przeciwko remilita-
ryzacji Niemiec zach.

Naród polski z szczegól-
ną radością wita potężny zryw
narodu francuskiego, jego
wzmoczoną walkę przeciwko
polityce odradzania milita-
ryzmu niemieckiego. Polscy
bojownicy o pokój pragną
zapewnić patriotów francus-
kich, że w walce, jaką prowa-
dzą o niepodległość narodo-
wą i honor Francji, mogą li-
czyć na pełne poparcie naro-
du polskiego.

Polski Komitet Obrońców
Pokoju wzywa wszystkich Po-
laków, aby zjednoczyli się
jeszcze bardziej w szeregach
Frontu Narodowego, aby swą
pracą umacniali siłę i potęgę
Polski Ludowej, aby wnosili
swoją wkład do nieustannego
wzrostu sił i wartości obow-
iązku pokoju, jednoczącego
wszystkich ludzi dobrej woli
w imię wolności i niepodle-
głości narodów, w imię po-
koju na świecie.

Japoński admirał w Waszyngtonie

Dziennik „Star” donosi, że
b. ambasador japoński w
USA admirał Nomura przy-
był po raz pierwszy po woj-
nie do Waszyngtonu. Dzien-
nik zaznacza, że wizyta ad-
mirała Nomury w USA jest
związana z rozmowami w
sprawie wzmożenia remilita-
ryzacji Japonii.

Oświadczenie agencji ADN

Agencja ADN opublikowa-
ła następujące oświadczenie:

W związku z pismem rządu
Niemieckiej Republiki Demo-
kratycznej do rządów USA,
Wielkiej Brytanii i Francji,
proponującym złagodzenie fi-
nansowo — gospodarczych o-
bowiązań Niemiec zachodnich,
amerykański dziennik „Die
Neue Zeitung” w artykule
wstępnym w dniu 10 bm. u-
żył manewru, mającego na ce-
lu usprawiedliwienie stanowi-
ska władz amerykańskich, któ-
re odmawiają zmniejszenia
kwot ściąganych z budżetu za-
chodnio — niemieckiego na po-
krycie kosztów okupacji.

Dziennik wysuwa kłamliwe
twierdzenie, że wydatki Nie-
mieckiej Republiki Demokra-
tycznej, związane ze stacjo-
nowaniem wojsk radzieckich w
Niemczech, obliczane są przez
władze radzieckie według cen
światowego rynku z 1938 r. i
wobec tego wynoszą, nie 1,6

millarda marek — jak to
stwierdza protokół radziecko-
niemiecki z 22 sierpnia br. —
lecz co najmniej 3,2 millarda
marek. W związku z tym
dziennik usiłuje przedstawić
sprawę w taki sposób, jak gdy
by wysokość kosztów okupacyj-
nych na głowę ludności w
NRD była identyczna z wyso-
kością kosztów w Niemczech
zachodnich.

Agencja ADN jest upoważ-
niona do oświadczenia, że
twierdzenie „Die Neue Zei-
tung” jest zwykłym oszustwem
i ma na celu wprowadzenie w
błąd opinii publicznej w Niem-
czech zachodnich.

Rząd Niemieckiej Republi-
ki Demokratycznej w rzeczy-
wistości przeznacza ze swego
budżetu 1,6 millarda marek
na koszty okupacji. Zakup to-
warów i inne rozrachunki do-
konywane są przez wojska ra-
dzieckie na podstawie cen o-
bowiązujących na rynku we-
wnętrznym, które w Niemiec-
kiej Republice Demokratycznej
są jednakowe dla wszyst-
kich nabywców i dostawców.

Tak więc wydatki okupacyj-
ne Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej wynoszą ogółem
około 5 proc. wpływu budże-
tu państwowego NRD, podczas
gdy wydatki okupacyjne Nie-
miec zach., nawet według nie-
pełnych danych, wynoszą 9,6
millarda marek, co stanowi
34,5 proc. wszystkich wpły-
wów budżetu Niemiec zach.

Amerkańskie władze oku-
pacyjne usiłują wykreślić się
od dania odpowiedzi na pyta-
nie, posiadające żywność, do-
niosłe znaczenie dla narodu
niemieckiego. Będą one jed-
nak musiały odpowiedzieć, czy
Stany Zjednoczone gotowe są
zgodzić się na złagodzenie fi-
nansowo — gospodarczych o-
bowiązań, ciążących na Niem-
czech zachodnich w związku z
następstwami wojny.

Gubernatorowi angielskiemu w Cejlonie pozostał tylko wyjazd

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi z
Colombo, że rząd cejloński,
który w dniu 29 października
br. powziął uchwałę, za-
kazującą wywieszania flagi
brytyjskiej i wykonywania
hymnu brytyjskiego, wysto-
sował obecnie do gubernato-
ra brytyjskiego notę, powia-
damiając go, iż jego obec-
ność na Cejlonie jest niepo-
żądana.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa na konferencji prasowej w Moskwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wyraża żadnego zamiaru wspólnego spotkania, chociaż takie oświadczenie pozostaje w wyraźnej sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy.

Sprawa zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych znajduje się obecnie w centrum zainteresowania międzynarodowej opinii publicznej. Mówienie o tym, iż Związek Radziecki rzekomo nie okazuje chęci „wspólnego spotkania” nie zdola wprowadzić w błąd tych, którzy znają fakty. Nie trudno się przekonać, że sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie. Wystarczy przypomnieć, iż rząd radziecki tylko w ostatnich tygodniach trzykrotnie już stawiał wobec rządów USA, Anglii i Francji zażalenie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych. 4 sierpnia, 23 września, 3 listopada.

Rzecz polega jednak nie na tym, iż rząd radziecki chce zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych, a rządy USA, Anglii i Francji nie chcą zwołania takiej konferencji. Nie można nie przyznać, że wszystkie te rządy wypowiedziały się za zwołaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych. Niemniej jednak nie potrafili one dotychczas osiągnąć porozumienia w sprawie celów zwołania takiej konferencji.

Jeśli chodzi o stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie, zostało ono szczegółowo sformułowane w nocie ZSRR z 3 listopada. Stanowisko nasze polega na tym, że konferencja ministrów spraw zagranicznych jest niezbędna i pożyteczna. Jeżeli zwołanie takiej konferencji będzie miało na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, jeśli sądzimy, że niektórzy oświadczenia rządów USA, Anglii i Francji — wypowiadają się o tym również za złagodzeniem napięcia międzynarodowego. Ale jak widać, co innego się wypowiadać się za zmniejszeniem napięcia w stosunkach międzynarodowych, a co innego — uczynić realne kroki w tym kierunku.

My uważamy, że konferencja powinna się odbyć po to, aby uczynić krok naprzód w kierunku utrwalenia pokoju, i bezpieczeństwa międzynarodowego. Tym właśnie celem powinno służyć rozpatrzenie kroków zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, jak również omówienie problemu Niemiec łącznie ze sprawą przywrócenia ich jednności narodowej i zawarcia traktatu pokojowego, ponieważ rozwiązanie problemu niemieckiego jest najściślej związane z zapewnieniem bezpieczeństwa Europy, a więc ze złagodzeniem napięcia międzynarodowego.

Inne stanowisko zajęły rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Odmawiają one rozpatrzenia sprawy złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a omówienie problemu niemieckiego chcą podporządkować nie zadaniom przywrócenia jednności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, lecz zadaniom przyspieszenia remilitaryzacji.

Osądźcie sami, czy idąc tą drogą można przyczynić się do tego, „by dokonać kroku naprzód w kierunku utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego? My, ludzie radzieccy, odpowiadamy na to: nie można będzie tego uważać za krok naprzód w kierunku utrwalenia pokoju, nie przyczyni się to do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wobec tego w jakimże celu wysunięta została propozycja zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Lugano? Widocznie nie po to, aby dołożyć poważnych starań w celu uregulowania najpilniejszych problemów międzynarodowych i zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Nie jest oczywiście rzeczą przypadku, że przedstawiciel departamentu stanu USA natychmiast po ogłoszeniu noty zawierającej propozycję konferencji w Lugano wyraził „poważną wątpliwość, czy będą osiągnięte jakieś ostateczne porozumienia w wypadku, jeśli konferencja w Lugano dojdzie do skutku”.

W tych dniach opublikowany został artykuł posła do parlamentu holenderskiego, prof. Herredsona, który interpretuje stanowisko USA, Anglii i Francji jako bezpośrednie dążenie do tego, by wszelkie rozmowy o konferencji czterech mocarstw doprowadzić do negatywnych wyników. „Są nawet wszel-

kie podstawy do przypuszczenia — powiada on — że właśnie to niepowodzenie było ich rzeczywistym celem.”

Można oczywiście prowadzić rozmowy w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw, skoro nie podobna ignorować faktu, że szerokie koła międzynarodowe odnoszą się do tego przychylnie, a w istocie prowadzić sprawę tak, by te rozmowy zakończyły się niepowodzeniem. Związek Radziecki ma do tego zupełnie inny stosunek. Sprawa konferencji nie jest dla niego przedmiotem spekulacji. Nasze zainteresowanie konferencją związaną z uregulowaniem najpilniejszych problemów międzynarodowych podyktowane jest dążeniem do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Oto dlaczego Związek Radziecki proponował i proponuje rozpatrzenie z udziałem USA, Anglii, Francji, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej sprawy złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nikt nie może zaprzeczyć, że udział Chińskiej Republiki Ludowej ma niezmienne doniosłe znaczenie dla uregulowania najpilniejszych problemów międzynarodowych, tak samo, jak nie można poważnie mówić o uregulowaniu najpilniejszych problemów międzynarodowych, nie poruszając sprawy stosunków wzajemnych między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową. Dla całkowitego uregulowania kwestii koreańskiej, łącznie z wycofaniem wojsk obcych z Korei i rozwiązaniem problemu zjednoczenia państwa koreańskiego, ważne jest również to, by inne kraje liczyły się z uzasadnionymi interesami takiego państwa azjatyckiego, jak wielka Chińska Republika Ludowa. Sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin świadczyłby o tym, że dokonany został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, w kierunku utrwalenia pokoju. Niedawno Eden, przemawiając w Izbie Gmin, powiedział, że złagodzenie napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem zależy rzekomo tylko od Związku Radzieckiego. Nie jest to, rzecz jasna, przekonujące. Czyż „Zachód” nie ponosi głównej odpowiedzialności za obecne rozbieżności z krajami Wschodu? Z drugiej strony jest zupełnie oczywiste, że udział Chin w konferencji pięciu mocarstw byłby doniosłym krokiem w kierunku zmniejszenia napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem.

Wszystko przemawia za tym, że jeśli rzeczywiście istnieje dążenie do uregulowania istniejących problemów międzynarodowych, to kluczem do tego jest rozpatrzenie sprawy zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Byłoby jednak rzeczą niesłuszną przedstawiać sprawę w ten sposób, jakoby propozycja rozpatrzenia sprawy zmniejszenia napięcia międzynarodowego oznaczała próbę niezwłocznego doprowadzenia do ogólnego uregulowania wszystkich palących problemów, jakie istnieją zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie. Nikt nie zgodzi się z taką uproszczoną interpretacją wypaczkającą sens tej propozycji. Ale niesłuszne byłoby z góry krępować konferencję, skoro ona sama powinna ustalić, jakie decyzje mogłyby już teraz przyczynić się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Również pod tym względem stanowisko Związku Radzieckiego jest zupełnie jasne.

Popieramy propozycję rozpatrzenia środków zmierzających do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, kierując się dążeniem do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dlatego też przywiązujemy pierwszorzędne

znaczenie do tego, aby konferencja pięciu mocarstw obrała za punkt wyjścia konieczność wstrzymania wysiłku zbrojeń, brzykania istotnej redukcji zbrojeń, przede wszystkim samych wielkich mocarstw, na których, zgodnie z Kartą NZ, spoczywa główna odpowiedzialność za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Z zadaniem redukcji zbrojeń wiąże się nierozdzielnie również sprawa zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Nie ma bardziej doniosłego i bardziej palącego problemu dla narodów całego świata niż problem redukcji zbrojeń, niż zaprzestanie wysiłku zbrojeń. Ale my wyrażamy gotowość rozpatrzenia również innych problemów, od których rozwiązania zależy zmniejszenie napięcia międzynarodowego.

W związku z tym niesposób pominąć jednej sprawy. Zarówno w wypowiedziach mężów stanu na zachodzie, jak i w artykułach większości organów prasowych za granicą przemila się propozycja ZSRR, aby na konferencji rozpatrzyć zagadnienie złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Przejawia się tu oczywiście nacisk kół, które zainteresowane są w utrzymaniu, a być może i we wzmożeniu napięcia międzynarodowego i które starają się nie dopuścić do rozładowania tego napięcia. Niemniej jednak my wyrażamy przekonanie, że takie przeciwdziałanie ze strony agresywnych kół nie tylko nie osłabi wysiłków ludzi, dążących do utrwalenia pokoju, lecz spowoduje jeszcze większe zdecydowanie, by osiągnąć rozładowanie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nota radziecka z dnia 3 listopada proponuje również omówienie z udziałem ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji i ZSRR sprawy Niemiec. Nikt nie zaprzeczy, że rozwiązanie tego zagadnienia ma doniosłe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, dla utrwalenia pokoju. Właśnie dlatego Związek Radziecki wypowiada się za tym, by omówienie sprawy Niemiec obejmowało problem zjednoczenia narodowego Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z demokratycznym i miłującym pokój rządem ogólnoniemieckim. Odpowiadałoby to interesom wszystkich miłujących pokój państw europejskich i rzecz prosta interesom samego narodu niemieckiego.

Na innym stanowisku stoją rządy USA, Anglii i Francji. Odmawiają one dokonania jakiegokolwiek praktycznych kroków w kierunku przywrócenia jednności Niemiec i rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego. Wkrótce miną już 2 lata od chwili, gdy rząd radziecki przedstawił projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Niemniej jednak rządy trzech mocarstw dotychczas nie zajęły stanowiska wobec tych propozycji i nie przedstawiły własnego projektu traktatu pokojowego. Dążenie ich, by drogą zawarcia układu z Bonn i Paryża jak najszybciej wciągnąć Niemcy zachodnie do agresywnego północno-atlantycznego bloku mocarstw, wyrażone przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, świadczy o takim kursie ich polityki, który nie ma nic wspólnego z interesami przywrócenia jednności narodowej Niemiec, nie mówiąc już o zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie.

Jeżeli nadal będzie również realizowany ten agresywny kurs, to Niemiec zachodnich nikt nie będzie mógł uważać za państwo pokojowe, przekształca się ono bowiem w narzędzie określonego imperialistycznego bloku mocarstw. W takiej sytuacji może nawet uda się agresywnym kołom bloku północno-atlantycznego osiągnąć na jakiś czas porozumienie z agresywnymi kołami Niemiec

zachodnich, ale rezultat będzie jeden: remilitaryzacja Niemcy zachodnie, znalezienie się ostatecznie w rękach wczorajszych hitlerowców i innych odwetowców przemową własnym językiem militarystycznym, przekształca się w niebezpieczne ognisko nowej agresji, z czym nie wolno się nie liczyć, jeśli istotnie dbamy o bezpieczeństwo Europy.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że polityka wskrzeszenia militarystyki niemieckiej oraz dążenie do wciągnięcia Niemiec zachodnich do agresywnego ugrupowania bloku północno-atlantycznego stanowi bezpośrednie zagrożenie narodów Francji, Polski, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Holandii i innych krajów Europy, pozbawia te narody pewności dnia jutrzejszego, w takiej sytuacji bowiem nie można liczyć na bezpieczeństwo w Europie.

W nocie z 18 października rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji szczerze łączą problem niemiecki z zagadnieniem bezpieczeństwa w Europie. Jednakże przeprowadzana obecnie remilitaryzacja Niemiec zachodnich nie da się pogodzić nie tylko z bezpieczeństwem ich sąsiadów, lecz także z zapewnieniem bezpieczeństwa innym krajom Europy. Niesposób także pogodzić zapewnienia bezpieczeństwa w Europie z coraz większą rozbudową sił amerykańskich baz wojskowych w Europie i na innych graniczących z ZSRR obszarach.

Prasa na zachodzie unika z reguły omawiania drażliwej sprawy amerykańskich baz wojskowych w Europie, Azji i Afryce. Nie znaleźli się jeszcze, jak się wydaje, tak chwacący dziennikarze, którzy by na serlo usiłowali dowiedzieć, że amerykańskie bazy lotnicze i morskie, którymi Stany Zjednoczone usiłują okrażyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, jak również Chińską Republikę Ludową, służą mają obronie USA. Niesposób tego dowiedzieć i nikt temu nie uwerzy.

Ale w takim razie jak można zaprzeczać słuszności żądania ZSRR, aby omówić tę sprawę — sprawę amerykańskich baz wojskowych na obcych terytoriach, jeśli rzeczywiście dążymy do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim krajom Europy i jeśli dążymy do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Sekretarz stanu USA Dulles może oczywiście twierdzić, że amerykańskie bazy wojskowe w Europie, Azji i Afryce „wzmagały się bezpieczeństwo zbiorowe”. „Bezpieczeństwo zbiorowe” bynajmniej nie oznacza tu, jak widać, bezpieczeństwa wszystkich krajów Europy, skoro utworzenie amerykańskich baz wojskowych w jednych krajach europejskich zmierza z całą oczywistością do zagrożenia „siłą” innym krajom europejskim, w których bazy te nie są tworzone. Oznacza to jednak, że Dulles nie zamierza przywiązywać wagi do zawartego w nocie amerykańskiej oświadczenia o bezpieczeństwie Europy, wychwalając raz jeszcze „siłę” jako metodę ulubioną w stosunkach międzynarodowych. W każdym razie nie należy zapominać, że w stosunku do Związku Radzieckiego metoda ta została już całkowicie zdyskredytowana i bynajmniej nie rokuje nic dobrego tym, którzy chcieliby budować w tej mierze jakieś rachuby.

W związku z wyraźną niekonsekwencją, jaka ujawniła się w stanowisku trzech mocarstw w sprawie Niemiec, nie można bowiem nie łączyć tej sprawy z problemem zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, rząd radziecki zmuszony był zwrócić się o odpowiednie wyjaśnienie.

Nota rządu radzieckiego w związku z tym głosi:

„Rząd radziecki chciałby uzyskać od rządu Anglii, podobnie jak od rządów USA i Francji, wyjaśnienie, czy ich

deklaracja gotowości omówienia problemu niemieckiego na konferencji ministrów czterech mocarstw oraz uznanie przez nie doniosłości sprawy zapewnienia bezpieczeństwa Europy oznacza zapowiedź, że nie będą one stawiały się w takiej sytuacji, kiedy z jednej strony proponuje się na konferencji rozpatrzenie problemu niemieckiego, a z drugiej strony podejmują się jednocześnie kroki zmierzające do spowodowania ratyfikacji układów z Paryża i Bonn przez te państwa, które ich jeszcze nie ratyfikowały. Uzyskanie takiego wyjaśnienia jest niezbędne, albowiem ratyfikacja wymienionych układów i wejście ich w życie uniemożliwia odbudowę Niemiec jako zjednoczonego państwa i przez to samo czyni również bezprzedmiotowym omówienie kwestii niemieckiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, gdyż konferencja tego rodzaju byłaby skrepowana uzgodnionymi uprzednio separatystycznymi zobowiązaniami trzech mocarstw i bonnskiego rządu Adenauera w sprawie wciągnięcia Niemiec zachodnich do bloku północno-atlantycznego i utworzenia zachodnio-niemieckiej armii odwetowej.”

W Związku Radzieckim oczekuje się wyjaśnienia w tej sprawie.

Po wszystkich co zostało powiedziane, logicznie nasuwa się pytanie:

Czy odbędzie się konferencja ministrów spraw zagranicznych? Odpowiedź na to pytanie zależy przede wszystkim od stanowiska USA, Anglii i Francji, a zatem od tego, czy zgodzą się one na rozpatrzenie sprawy zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a także problemu Niemiec i związanych z tym zagadnień dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Aktualność konferencji ministrów spraw zagranicznych bynajmniej się nie zmniejszyła. Nie należy jednak odwracać zagadnienia w ten sposób, by z góry sprowadzać konferencję do omówienia jakiejś jednej sprawy i usuwać z pola widzenia takiej konferencji zagadnienie podstawowe — zagadnienie złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Jakkolwiek sukces na tej drodze, czy będzie dotyczył Zachodu czy też Wschodu, można uważać za osiągnięcie krajów miłujących pokój.

Obecnie za granicą wiele się pisze o konferencji trzech mocarstw na Bermudach, jakkolwiek jej specyficzne cele i sam separatystyczny charakter tej konferencji w żaden sposób nie może zapewnić rozwiązania problemów związanych z koniecznością rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej. Konferencje tego rodzaju, mające charakter przeciwstawiania jednych państw innym państwom, mogą także doprowadzić do rezultatów wręcz przeciwnych, a nawet przyczynić się do dalszego wzmożenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Pod jednym wszakże względem również ta konferencja jest znamieną. Fakt, że i tej konferencji wąskiego ugrupowania mocarstw nie zamierza się bynajmniej ograniczyć do rozpatrzenia jednego problemu, raz jeszcze świadczy, że nie da się dziś uniknąć rozpatrzenia podstawowego zagadnienia naszych czasów — nie można uniknąć zagadnienia zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, zagadnienia utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, które przykuwa uwagę wielomilionowej rzeszy i na którego niezwłoczne rozpatrzenie należał Związek Radziecki.

Po złożeniu oświadczenia, W. M. Mołotow udzielił odpowiedzi na pytania korespondentów prasy radzieckiej i zagranicznej.

S. Weiland (agencja Reuters) i R. Kasische (Associated Press) w swych pytaniach prosili o wyjaśnienie,

jakie jest stanowisko Związku Radzieckiego wobec spotkania szefów czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Następnie postawiono pytanie, czy konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna poprzedzić konferencję szefów rządów. W swej odpowiedzi W. M. Mołotow oświadczył, iż nie chodzi o to, by prowadzić rozmowy na temat konferencji. Rzeczą ważną jest ustalenie celów konferencji.

Z tego punktu widzenia spojrzeć należy na sprawę wymienionych konferencji, ponieważ nie jest to zagadnienie organizacyjne, lecz polityczne.

W. Kudrincew („Izwiesztia”) zapytał W. M. Mołotowa, jak ocenia perspektywę zwołania konferencji politycznej w sprawie Korei.

W. M. Mołotow odpowiedział: mamy wrażenie, że strona koreańska — chińska czyni wszystko, co jest możliwe dla zwołania we właściwym czasie konferencji politycznej w sprawie Korei. Ale oczywiście zwołanie konferencji zależy nie od jednej tylko strony.

Brodney (United Press) zapytał, jakie inne problemy oprócz niemieckiego i koreańskiego mogłyby być wysunięte na konferencji, skoro uznaje się możliwość omówienia wszelkich międzynarodowych zagadnień.

W. M. Mołotow odpowiedział: z tego co powiedziałem wynika, że nie należało by z góry ograniczać tej konferencji do takich, czy innych zagadnień. Każdy z uczestników konferencji może wysunąć na tej konferencji którąkolwiek ze spornych spraw międzynarodowych. Jeśli konferencja uzna, że uregulowanie tego czy innego problemu przyczyni się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, powinna to uczynić. Rząd radziecki przywiązuje szczególną wagę do rozpatrzenia zagadnień dotyczących położenia kresu wysiłkowi zbrojeń, znacznej redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Jednakże mogą być wysunięte również inne zagadnienia, których rozpatrzenie przyczyni się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

J. Żukow („Prawda”) zadał pytanie: W krajach zachodnich mówi się niekiedy, że propozycja Związku Radzieckiego w sprawie rozpatrzenia kroków, zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego, można pojmować jako żądanie jednoczesnego rozpatrzenia wszystkich międzynarodowych kwestii spornych. Czy tak jest rzeczywiście? Pożądane byłoby szczegółowe omówienie tej sprawy.

W. M. Mołotow odpowiedział: Jest to oczywiście niesłuszne.

Z propozycji rządu radzieckiego w sprawie rozpatrzenia na konferencji ministrów spraw zagranicznych kroków zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego nie wynika bynajmniej, że trzeba jednocześnie rozpatrywać wszystkie kwestie sporne. Propozycja ta oznacza, po pierwsze, — że w konferencji powinny wziąć udział wszystkie wielkie mocarstwa bez jakiegokolwiek wyjątku, po drugie — że uczestników konferencji nie wiąże z góry zobowiązanie ograniczenia się do rozpatrzenia jakiejś jednej tylko spornej kwestii międzynarodowej, lecz że mogą porozumieć się co do rozpatrzenia jakiegokolwiek palącego problemu, jeśli uzna się, że uregulowanie tego problemu przyczyni się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Takie podejście do konferencji mogłoby najbardziej przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, przy czym nikt z uczestników nie byłby z góry skrepowany w wysuwaniu tych lub innych zagadnień międzynarodowych.

Oskarżyciel publiczny zażądał kary śmierci dla sabotażysty Twardowskiego kar więzienia dla jego kułackich współników

W drugim dniu procesu przeciwko bandzie kułackich sabotażystów i dywersantów odpowiadającej przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym w Poznaniu, przesłuchano świadków.

Przez zapełnioną salę rozpraw, gdzie sporą część przy

sluchających się stanowią chłopcy pracujący z powiatu węgrowskiego, a więc z terenu na którym rozwijała się antypaństwowa działalność banda Twardowskiego — przewinęło się dwadzieśtu świadków.

Bandycka robota utrudniała rozwój spółdzielczości

Już pierwszy ze świadków — Bronisław Bachorski opowiadał szczegóły napadu, jakiego z bronią w ręku dokonał na niego Twardowski w Koninku pow. Wągrowiec w lipcu ub. roku, stwierdza, że bandycka i terrorystyczna działalność Twardowskiego utrudniała ogromnie nie tylko rozwój ruchu spółdzielczego produkcyjnego na tamtejszym terenie, ale także hamowała pracę w powstałych już spółdzielniach. To samo stwierdza świadek — Franciszek Kubisztal jeśli chodzi o teren pow. szubińskiego w woj. bydgoskim. Kubisztal delegowany do Oleszna z ramienia GRN dla dopilnowania w tej gromadzie sprawnego przebiegu obowiązkowych dostaw dla państwa, przekonał się w toku swej pracy, że tak chłopcy jak i tamtejsi aktywiści wiejscy byli zastraszeni i obawiali się zemsty ze strony Twardowskiego i jego bandy. O wpływie, jaki na pracujących chłopów wywierała bandycka działalność Twardowskiego

świadczą wymownie fakt, że na przestrzeni lat 1951—1952 w gminie tamtejszej nie powstała ani jedna nowa spółdzielnia. Sytuacja ta zmieniła się dopiero po zlikwidowaniu bandy i — jak z dumą podkreśla Kubisztal — od tego czasu ilość spółdzielni w gminie znacznie wzrosła.

O tym, jak utrudniała rozwój spółdzielczości produkcyjnej bandycka robota Twardowskiego i jego kułackich patronów opowiada także świadek Bolesław Gorlaszka z Grabowa, pracownik ZSCh. Swego czasu przy czynnym udziale świadka powstał komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej w Gołanicy. Praca komitetu została jednak całkowicie zahamowana z chwilą rozpoczęcia terrorystycznej działalności przez Twardowskiego. Chłopcy pracujący bali się utworzyć spółdzielnię, znając fakty licznych napadów i podpalen. W obawie przed zemstą bandy nie wyżywiali się również z obowiązkowych dostaw.

Spółdz. „Zwycięstwo” w Rgelsku już w sierpniu br. wywiali się z nadwyżką ze wszystkich swoich zobowiązań, a dziś pracują nadal o fiarnie nad umocnieniem i gospodarczym rozwinięciem swej zespołowej gospodarki.

Pomocnicy dywersanta osadzeni w więzieniu

Z kolei zeznawali przed Sądem doprowadzeni z więzienia świadkowie: Tomasz Górski, Edmund i Florian Balcerowicz. Pierwszy z nich ukrywał i żywił Twardowskiego, dostarczając mu wiadomości m. in. o Janie Dębny, członku PZPR. Florian Balcerowicz prócz tego, że ukrywał Twardowskiego, dostarczał mu posiadany przez siebie nielegalnie karabin typu „Mauzer” wraz z 25 szt. amunicji. W chęci przy-

życia, a dziś pracują nadal o fiarnie nad umocnieniem i gospodarczym rozwinięciem swej zespołowej gospodarki. Twardowski sam dorobił do karabinu brakującą kolbę. Również i Edmund Balcerowicz udzielał Twardowskiemu schronienia oraz nakłaniał go, by dokonał zamachu na Bachorskiego — członka PZPR zam. w Koninku pow. Wągrowiec, a to z powodu jego działalności politycznej i deklarowania chęci wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej.

Odpowiedź pracujących chłopów

Ogromna większość chłopów pracujących żywiła do Twardowskiego i jego bandy nienawiść i ostro potępiała jego podjętą dywersyjną robotę. Zeznało o tym wielu świadków a m. in. Józef Wit-

czak, który wspólnie z synem oraz kochanką — Kazimierzem Krancem unieszkodliwili Twardowskiego w dniu 28 grudnia ub. roku. Z uczuciem satysfakcji słuchali zebrani w sali sądowej, jak

Przemówienie oskarżyciela publicznego

Na sesji popołudniowej przewodniczący Sądu ppłk Jan Radwański udzielił głosu stronom. Jako pierwszy przemawiał oskarżyciel publiczny, prokurator mjr Czesław Borkowski, który m. in. powiedział:

Proces Twardowskiego i współoskarżonych ujawnił długi szereg ich zbrodni dokonanych przeciwko władzy ludowej, przeciwko ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Osk. Twardowski jest rzecznikiem klasy kapitalistów wiejskich, — reakcyjnego kułactwa, które nie może pogodzić się z tym, że władza ludowa odebrała mu kierowniczą rolę na wsi i ogranicza możliwości wyzysku, spekulowania i pasywności na masach pracujących miast i wsi. Kułacy nie mogą pogodzić się, że chłop mało i średniozamożny uniezależnił się od nich, że chłopcy pracujący mają dziś decydujący głos w gromadzie czy gminie, że czasami panoszenia się kułactwa bezpowrotnie minęły. Kułacy wybrali sobie Twardowskiego, aby ten terrorem i podpalaniem walczył z naszym urojem, niszczył pracę i dobytek pracującego chłopstwa. Twardowski — sluga kułacki — w interesie tej klasy walczył przeciwko władzy ludowej, której nie uznawał i którą nienawidził.

Długi jest rejestr zbrodni Twardowskiego dokonywanych przy pomocy wrogów robotniczo-chłopskiej władzy. Oni to właśnie udzielał Twardowskiemu poparcia moralnego i materialnego, inspirowali nowe akty sabotażu, udzielając przy tym potrzebnych informacji.

W październiku 1951 roku dowiedziawszy się od Zmudzińskiego, że chłopcy gromady Łankowice zamierzali zorganizować zbiorowy transport zboża, Twardowski postanowił temu przeszkodzić, podpalając świetlicę, przed którą chłopcy mieli się zgromadzić. Ten akt dywersji miał pokazać chłopom, że osk. Twardowski będzie mścił się na tych, którzy by wzięli udział w zbiorowej dostawie zboża. Czyż atak kułackiego wyrodków na świetlicę wiejską nie ma symbolicznego wyrazu?

Reprezentując kułacką dywersję, Twardowski wykazał jej prawdziwe oblicze — przeciw postępowi i kulturze, przeciw tej Polsce, w której każde dziecko chłopie ma otwartą drogę do nauki, która zlikwidowała plagę analfabetyzmu, która udostępniła masom chłopów kino, teatr, książki, sport itp. Nienawidził do oświaty i kultury, pragnienie utrzymania wsi w ciemności sprzyjającej wszelkiej kreacji robotniczej i wyzyskowi — oto linia kułacka, którego rozkazy wykonywał Twardowski. Spełniając dalsze rozkazy kliki kułackiej, oraz dając upust swej zajadłej nienawiści do ustroju ludowego, Twardowski palił i niszczył mienie społeczne.

Witczak nabrał wody z koryta i udając, że niesie Twardowskiemu kawę zwał go do chlewa, gdzie wspólnie z synem rozbili. W trójkę związała Twardowskiego zawieszając przygotowanym do tego celu powrotem i pasem i umieścili — jak to stwierdził Witczak — w najodpowiedniejszym dla bandyty miejscu — w korycie świńskim.

Przyczyniając się do unieszkodliwienia bandyty, pracujący chłopcy dali tym samym odpowiedź, że nie pozwolą brudzić na wsi wrogom Polski Ludowej, terrorystom i wszelkiego rodzaju niedobitkom reakcji oraz ich patronom — kułackim wyzyskiwaczom. Niechaj o tym pamiętają wszyscy, którzy uśnią gdzieś w dobru ludu pracującego, w nierozważnym sojuszu robotniczo-chłopskim. Władza ludowa przy pomocy klasy robotniczej, państwowego i ofiarne pracujących dla swej Ojczyzny chłopstwa — potrafi ukroczyć każdą dzień, usiłującą podpaść nasz wspólny dom.

(jt)

potępiała z oburzeniem i pogardą nieuczynne oskarżonych.

Poważną rolę w przestępczej działalności wszystkich oskarżonych odgrywała szepkana propaganda wroga, zmierzająca do dezorientowania mas chłopskich i zatrucia ich świadomości jadłem plotek, oszczerstw, bredni, czepnych z brudnych pomysłów imperialistycznych szekaczek radiowych „Głosu Ameryki”, BBC i „Freies Europa”.

W swej ohydnej działalności pląskając kułackie liście, że bandyckie i czyny Twardowskiego sparaliżują aktywność pracującego chłopstwa, osłabia tempo budowy naszego życia. Zawiedli się jednak srodzko i pomylili w swych liściach rachubach, bo nie znają i znać nie mogą myśli i uczuć mas pracujących. Dzięki czujności chłopstwa, kułacka szajka została ujęta, a wbrew planom wrogów Polski Ludowej nowe życie potężnym strumieniem łamiąc wszystkie napotymane na drodze przeszkody, prze naprzód aż do pełnego zwycięstwa.

Cały naród zjednoczony we Frontie Narodowym, w wielkim twórczym wysiłku buduje Polskę silną i wolną od kułackiego wyzysku, Polskę o jaką walczyli najlepší synowie narodu. Bieda temu, kto targnie się na jej podstawowe dobra! Zgodnie z wolą narodu zawartą w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostanie on ukarany z całą surowością prawa.

Wszyscy oskarżeni dokonali zamachu na ustroj Polski Ludowej i porządek prawny i dlatego muszą ponieść zasłużoną, surową karę, która niech będzie nauczka i ostrzeżeniem dla wrogów i kułaków. Niechaj pamiętają, że każda z ich strony próba naruszenia praworządności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie z całą surowością ścigana i karana. Nie ma i nie będzie miejsca w naszej Ojczyźnie dla zdradców, wrogów i dywersantów.

Dla wroga Polski Ludowej, terrorysty i podpalacza Stanisława Twardowskiego żądam kary śmierci. Dla oskarżonych Fr. Purczyńskiego i J. Zmudzińskiego żądam po 10 lat więzienia, dla St. Cyliaka — 7 lat więzienia, a dla Tadeusza Czajkowskiego — 5 lat więzienia.

Po przemówieniach obrońców w ostatnim słowie osk. Twardowski prosił Sąd o sprawiedliwy wyrok. Purczyński oraz Cyliak przyznając się do popełnionych czynów prosił o łagodny wymiar kary. Zmudziński stwierdził, że przewód sądowy wykazał prawdziwe oblicze Twardowskiego i dlatego żąda on swoich postępów, Czajkowski prosił o łagodny wymiar kary.

Wyrok w procesie Twardowskiego i jego kułackich współników ogłoszony zostanie w dniu 14.12.1951 r. o godz. 14.

Nazwisko Twardowskiego było postrachem dla całej gminy

„Nazwisko Twardowskiego stało się postrachem dla ludności całej gminy” — stwierdza dalszy świadek Edmund Matuszak, b. wójt gm. Wągrowiec — Pólnoc, obecnie przewodniczący Prezydium GRN. W latach, w których grasował Twardowski, świadek zauważył poważne załamanie pracy aktywu gminnego i gromadzkiego. Jednocześnie — jak stwierdza — nastąpiło załamanie na odcinku świadczeń i innych obowiązków oraz całkowite zahamowanie rozwoju spółdzielczości, mimo, iż wielu mało i średniozamożnych chłopów rozumiało korzyści płynące z gospodarki zespołowej.

Podobne zeznania złożyli świadkowie: Jan Marciniak — przewodniczący i Jan Wasilewski — sekretarz Prezydium GRN w Łankowicach pow. Szubin oraz Jan Dębny.

Dla potwierdzenia słów świadków oskarżyciel publiczny mjr Borkowski przedłożył Sądowi dokumenty stwierdzające, iż od chwili zlikwidowania bandy Twardowskiego w pow. wągrowieckim powstały 23, a w pow. szubińskim 28 nowych spółdzielni produkcyjnych.

Sylwetkę Twardowskiego szczegółowo opisał w swych

zeznaniach jego sąsiad św. Jan Siudmiak, któremu za aktywną pracę społeczną (Siudmiak był prezesem gromadzkim ZSL, a zarazem prezesem ZSCh) Twardowski spalił gospodarstwo oraz stodołę ze zbożem. Siudmiak nie może powstrzymać żez, opowiadając o tym fakcie.

„W liście przysłanym mi w jakiś czas potem, — stwierdza Siudmiak — Twardowski napisał, że z przyjemnością patrzył jak płonęło moje gospodarstwo. Dlatego niech Wysoki Sąd pozwoli, że skorzystam z okazji, aby oświadczyć, że i mnie jest dzisiaj przyjemnie, gdy widzę, że Twardowski — wróg obecnej rzeczywistości — siedzi za kratami”.

Określając Twardowskiego, jako człowieka bez serca, przeciwnika wszelkiego postępu oraz zdecydowanego wroga Polski i ustroju ludowego świadek opowiada, jak to Twardowski chwalił się przed nim, że „z zimną krwią może zabić każdego człowieka”. Dlatego, choć Siudmiak był sąsiadem Twardowskiego stronił od niego, znając jego faszystowskie poglądy nabyte już przed wojną w szeregach prawicy PPS, NPR i w Stronnictwie Narodowym, a później w mikołajczykowskim PSL-u.

W Spółdzielni „Zwycięstwo” stała murowana stodoła

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali obecni na sali rozpraw chłopcy pracujący zeznał świadek Franciszek Flitta — przew. Spółdzielni Produkcyjnej w Rgelsku pow. Wągrowiec oraz Czesław Waszka — przew. Spółdzielni Produkcyjnej w Żurawiu pow. Szubin. Świadek Flitta opowiedział o spaleniu przez Twardowskiego w nocy poprzedzającej święto 1 Maja 1952 r. nowej stodoły, którą spółdzielcy pobudowali własnymi rekoma i dużym nakładem sił. Wraz ze stodołą spaliły się wówczas doszczętnie: młocarnia bryczka dwukonna, siewczarnia motorowa i wiadnia do zboża,

a łączne straty z tego powodu wyniosły 30 tys. złotych. Członkowie spółdzielni nie załamali się jednak, mimo, że była to pierwsza poważniejsza ich inwestycja.

Z pomocą przyszło im państwo i władze ludowe. Zachęcen tym podjęli uchwałę wybudowania nowej stodoły w ramach tegorocznego czynu pierwszomajowego. Czyn ten wykonali przedterminowo. Na miejscu dawnej stodoły nowa stodoła, już nie drewniana, lecz murowana. Pragnąc odwdzięczyć się państwu za okazaną pomoc, członkowie

SPORT * SPORT * SPORT

Oczekujemy zapaśników Bułgarii w Poznaniu

Po niedzielnym, między państwowym meczu w zapasach z Bułgarią w Warszawie — stolica Wielkopolski będzie świadkiem drugiego występu doskonałych Bułgarów w dniu 19 bm.

Do meczu Sofia — Poznań ośmiema polską wystąpi w następującym składzie: Chrz-

nowski, Spychała, Tobola, Dąbrowski, Dubicki, Kubat, Zasłona, Leitgeber. (x)

Kto, z kim, gdzie?

NIEDZIELA:
Godz. 9.30 — Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (Sroda). Finałowe spotkanie w hokeju w ramach Spartakiady Kolejarza. Boisko na Dębnu.
Godz. 10.00 — Stal (Pz) — AZS WSWF (Pz) — o mistrzostwo koszykarek klasy A. Sala WOSS przy Drodze Dębnińskiej 10.
Godz. 11.00 — Stal (P) — Kolejarz (Ostrów). Zawody o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w boksie. Hala MTP nr 2. ul. Rokossowskiego.
Spotkanie piłkarskie Ogniwo (Pz) — Stal (Września). Boisko na Śródcie.
Godz. 11.30 — Kolejarz 1 b (Pz) — Gwardia 1 b (Pz). Zawody o mistrzostwo koszykarek klasy A. Sala WOSS.
Godz. 17.00 — Ogniwo (Wrocław) — AZS (Pz). Spotkanie piły w konkurencji kobiet i mężczyzn. Hala przy ul. Wrocieckiej.
Godz. 20.00 — Spójnia (Łódź) — Stal (Pz). O mistrzostwo II ligi w koszykówce mężczyzn. Hala nr 2 MTP.

Szachowe mistrzostwa Polski

W siódmej rundzie mistrzostw szachowych Polski odnieśli zwycięstwa:

Grynfeld nad Makarczykiem, Śliwa nad Witkowskim, Ciełka nad Kwapiszem, Miśkowicz nad Łuczynowiczem, Ziemiński nad Szapieką, Brzózka nad Kwileckim i Gadaliński nad Dodą. Partia Dworzyński — Plater zakończyła się remisowo.

Po siódmej rundzie prowadził Śliwa 5,5 pkt przed Ziemińskim 5 pkt., Makarczykiem 4,5 pkt., Szymańskim 4 pkt. (jedna partia odłożona) oraz Brzózka i Platerem po 4 pkt.

Wojewódzka narada aktywu bokserskiego

Celem ujednolicenia szkolenia pięściarzy Sekcja Boks WKKF — Komisja Wyszukoleniowa organizuje w dniach od 23 — 25 bm. w Poznaniu naradę konsultacyjną trenerów, instruktorów i pomocników, na którą powołano około 50 osób z województwa.

Kierownictwo narady spoczywać będzie w rękach W. Graczyka, konsultantami będą Majchrzycki i Kotkowski, dalej będą referować sprawy sędziowskie Karol Bielewicz, techniczno-sportowe Adamski oraz lekarskie dr Perzyńska.

Otwarcie narady nastąpi 20 bm. o godz. 8 w sali bokserskiej ZISPO, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 219 (x)

Ogólnopolski turniej hokeistów AZS-ów

Hokeiści poznańscy o AZS organizują w najbliższym czasie ogólnopolski turniej w hokeju ziemnym w hali WOSS przy Drodze Dębnińskiej. Udział wezmą zespoły Warszawy, Torunia, Stalino-gradu i gospodarzy (b)

Można i trzeba

W ostatnich dniach w wielu powiatach i gminach, odstawiających dotychczas w akcji skupu zaznaczyła się wyraźna poprawa.

Ważnym powiat Nowy Tomys. Przykład jego dowodzi, że można podwyższyć procent wykonywania dziennych planów odstaw zboża jeżeli zastosuje się właściwe metody.

Aktywiści, którzy przybyli do powiatu nowotomyskiego, aby pomóc pracującym chłopom w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa, potrafili w swej pracy agitacyjno - uświadamiającej powiązać ogólnopolskie znaczenie akcji skupowej z konkretnymi potrzebami i osiągnięciami danego terenu i środowiska. Dzięki tej pracy, gmina Grodzisk na przykład

podwyższyła w ciągu kilku dni do 70,1% roczny plan zboża, a gmina Kuślin do 66,3%.

W wielu gminach (np. Nowy Tomys, Lwówek, Opalenica, Buk) do niedawna jeszcze mocno odstających, dużą rolę spełniły gromadzkie gazetki - „Błyskawice”. Podkreślając patriotyczne stanowisko przodujących w odstawie, wskazywały palcem i stawiały pod pręgierz gromadzkiej opinii opieszalszych, opornych, kombinatorów i oszustów. Z ich szpalt np. padły słowa potępienia dla ulegającego kułackim wpływom średniaka Wawrzyna Kacheła z Wielkiejwsi w gminie bukowskiej, który ukrył 4300 kg żyta, czy też dla sołtysa gromady Wiktoria - Kaziemierza Ratajczyka, który nie szanując dobrego imienia reprezentanta władzy ludowej we wsi sam zalegał z 7 tonami zboża.

Publiczne posiedzenia kolegiów gminnych bezpośrednio w gromadach (np. w Dobieżyńcu i Dakowych Suchych) z udziałem miejscowej ludności posiadały również duże znaczenie. Wywołały one szczerze oburzenie pracujących chłopów na machinacje i krętactwa kułaków, takich jak Paczkowski, Rataj, czy Górczak z Dobieżyńca. Sprawiedliwie wymierzone grzywny były nie tylko karą dla kułaków, ale i bodźcem do zmiany postępowania niektórych średniaków jak Walentego Kulzy z Chmielnika, Mariana Ochęckiego z Groźna, Floriana Pawlaka z Grudnia i in.

W ogniu wielkiej bitwy o chleb stosuje się w pow. nowotomyskim nie tylko ostateczną broń: sankcje karne. Aparat skupu razem z aktywistami rad narodowych łącznie z szeroką akcją uświadamiającą mówi chłopom o pomocy, jakiej udzieli im państwo. Wielu rolników skorzystało z ulg przynależnych w związku z gorszymi u nich zbiorami (np. Ignacy Piaskowski i Jan Łysiak z Wiktoria, Gracjan Jędrzejczak i Albin Misiurny z Urbanowa). Szeroko spopularyzowano ustawę o zamienianiu, pomagając wielu gospodarstwom w doprowadzeniu planu skupu do 100 proc. Tak np. średniololny Ignacy Kośmider z Wiktoria ma już 80 procent planu zbożowego mógł z łatwością uzyskać 100% odstawiając 800 litrów mleka.

Słusznie też postąpiło Kolegium Gminne w Opalenicy, wydając specjalną ulotkę, omawiającą zwiększone w IV kwartale dostawy i asortyment artykułów budowlanych, przemysłowych i gospodarstwa domowego dla mieszkańców gminy. Przekonując się o realnej pomocy ze strony państwa, chłopci rozumieją, że wypełnienie przez nich powinności zbożowych

jest nie tylko obowiązkiem wobec ludowej Ojczyzny, ale i sprawą materialnego interesu samej wsi.

Praca agitacyjno-organizacyjna w powiecie nowotomyskim przynosi dobre rezultaty, stanowiąc jeszcze jeden dowód rozpadania się mitu tzw. „trudności terenowych”, którymi tak często zasłaniają się aktywiści innych powiatów. Okazuje się, że użbrojenie aktywu w słuszne polityczne argumenty, bojowość aparatu odpowiedzialnego za akcję skupu - prowadzi, aczkolwiek nie łatwo, do zwycięstwa. Chodzi tylko o to, by środki i metody stosowane były z właściwym wyczuciem i celnością.

JAN ŁAGODA

Wolsztyńskie kino „W” przoduje w województwie

W pięknej nowej sali wolsztyńskiego kina gasną powoli światła i na ekranie zaczyna przesuwać się obrazy kroniki filmowej. Wolsztyn posiada najpiękniejsze i najlepiej pracujące w całym województwie kino, które w trzecim etapie rocznego współzawodnictwa zdobyło pierwsze miejsce.

Z małego okienka kabiny obserwuje kronikę operator Stanisław Gruszczyński. Przed wojną był on bezrobotnym - człowiekiem, który nie widział przed sobą przyszłości. Dzisiaj odznaczony brązowym krzyżem za usługi należy do przodujących w województwie operatorów kabinowych.

Pracy jego świadczy najlepiej fakt, że kierowane ręką Gruszczyńskiego od 1949 roku projektor nie miał ani jednej awarii.

Nowe i lepsze jest także życie kierownika kina Jana Wojtkowiaka. Kiedy opowiada o swojej pracy i osiągnięciach kina, zaczyna zawsze od tamtych czasów. „Za rządów sanacji pracowałem jako robotnik w tartaku i marzyłem o tym, aby się uczyć, lecz nie było na to pieniędzy. Dopiero po wyzwoleniu odmieniło się moje życie...”. Kierownikiem kina jest od 1949 roku.

Kino wolsztyńskie podnosiło z dnia na dzień poziom swojej pracy. W ostatnim okresie zdobyło trzy dyplomy uznania, dwa listy pochwalne oraz 6 nagród pieniężnych. Przebieg VI Festiwalu Filmów Radzieckich jest najświeższym dowodem tego, że proporzec przechodni dostaje się w godne ręce. Już w połowie Festiwalu kino wykonało 70 proc. planu.

Znika z ekranu ostatni obraz kroniki. W sali na nowo zapalają się światła. Przed ekranem podchodzi kierownik Wojtkowiak, operator Gruszczyński i trzy bileterki kina, którym przedstawiciel Okręgowego Zarządu Kin wręcza proporzec przechodni, jako nagrodę za wykonanie planu III kwartału w 121 proc.

Za chwilę ekran rozbiśnie w półmroku sali wielkimi literami tytułu nowego filmu. Wolsztyńskie kino rozpocznie swą codzienną pracę. (Kh)

Meldunek z Turka

W dniu 9 bm. załoga Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Turku złożyła meldunek:

„Tegoroczny plan skupu mleka wykonaliśmy w 100 proc.”

Do osiągnięcia tego sukcesu przyczynili się m. in. częste wyjazdy załogi w teren i stałe wyjaśnienia chłopom korzyści, jakie daje dostawa mleka oraz udzielanie wskazówek dotyczących wychowu i karmienia krów.

Żałoga Mleczarni w Turku podjęła również zobowiązanie, że do końca roku skupi dodatkowo milion litrów mleka. (ha)

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Zbyt mało zainteresowania dla potrzeb kulturalnych mieszkańców Zielonej Góry wykazują po znalskie placówki artystyczne, jak np.: „Artos”, Państwowa Filharmonia, czy państwowe teatry dramatyczne, które zbyt rzadko organizują wyjazdy z występami do tego miasta. W związku z tym warto przypomnieć o cennej inicjatywie Państwowej Opery poznańskiej, która wystawiła na scenie Teatru Ziemi Lubuskiej „Madame Butterfly”, ciesząc się dużym powodzeniem. Podobne występy zorganizować powinny także i inne zespoły artystyczne Poznania.

Mieszkańcy Zielonej Góry pragnęliby również zobaczyć i usłyszeć znane już w całej Polsce zespoły, jak: „Mazowsze”, czy „Malwy”, które dotychczas nie odwiedziły jeszcze Ziemi Lubuskiej.

Dzięki systematycznym i częstym wyjazdom do okolicznych gromad, wiejskie kina obiadowe - podległe OZK w Zielonej Górze - wykonały swój plan roczny już 20 ubiegłego miesiąca. Największymi osiągnięciami mogą poszczycić się kina stałe w Nietkowicach, Żukowicach, Nowej i Nowych Czaplach. Zainicjowały one m. in. wygłaszanie przed seansami pogadanek na tematy aktualne, związane np. z akcją skupu zboża czy terminowego wykonywania orkiestrowo - zimowych. Pogadanki te w dużej mierze pomogły miejscowemu aktywowi w pracy. (Zet)



Franciszek Łysiak z gromady Wierzbocice, powiat Wrzesnia, wykonał wszystkie swe obowiązki wobec państwa. Odstawił w całości zboże i ziemniaki, zapłacił podatek gruntowy i dostarczył do zlewni ponad plan 1000 litrów mleka oraz 3 bekony.

Planowe odstawy wykonałem bez żadnych trudności - oświadcza Franciszek Łysiak - gdyż ułożyłem sobie plan pracy w gospodarstwie. Utrzymuję tyle inwentarza, ile jest mi potrzebne do obróbki ziemi, ile mogę wyżyć bez uszczerbku dla odstaw obowiązkowych. Zeby utrzymać rentowność gospodarstwa, trzeba przede wszystkim zachowywać terminy uprawy ziemi. Taki np. Koczyński, gdy inni rozpoczęli żniwa, to on jeździł i sprzedawał lubin. Gdy inni już dawno ukończyli siewy, to Koczyński dopiero rozpoczął siew, a w zeszłym roku to mu cukrówka zamarzała. Przy takiej złej gospodarce, wynikającej z lenistwa, opóźniających terminów upraw, opóźniającego terminów upraw, powstają zaległości.

Nie miałem trudności z zapłatą podatku, bo przemyślałem swe dochody. Zasiałem buraki i gdy zaczęły wysychać, to podsyłałem nawozów sztucznych i z 10 arów sprzątnąłem 20 q. Na rozwój mego gospodarstwa i rentowności wpłynęła wybitnie kontraktacja. Kontraktowałem cielaka, namawiałem innych chłopów do tego, nie chcieli. Teraz odstawiłem i otrzymałem 1.320 zł, a inni za niekontraktowane o połowę mniej. Kontraktowałem prosiaki i zapłaciłem mi prze cięcie 412 zł za sztukę. Przekonał się teraz sąsiad, że kontraktacja się opłaca.

W tym roku zasiałem racznik na 5 arach, pilnowałem go, by nie dopuścić do strat w okresie dojrzewania. Jak sobie obliczyłem, za zbiór racznika otrzymałem około 1.600 zł.

Franciszek Łysiak dostrzega zadania rolnictwa, które, by podążyć za rozwojem przemysłu i zapewnić zaspokojenie rosnących potrzeb społeczeństwa, powinno zwiększyć znacznie swą produkcję, a środkami do tego są m. in. terminowa uprawa ziemi i rozszerzona kontraktacja.

Nowe placówki weterynaryjne

W województwie zielonogórskim otwarto w roku bieżącym 15 nowych placówek lecznictwa weterynaryjnego. Najwięcej z nich powstało w powiatach: Głogów, Szprotawa i Gorzów.

W pierwszym kwartale 1954 r. przewiduje się utworzenie dalszych placówek weterynaryjnych w powiatach: Skwierzyna, Sulęcín, Zielona Góra i Głogów. (zet)

Obwieszczenia

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem podaje do wiadomości swym konsumentom, że z dniem 16 listopada br. placówki sprzedaży detalicznej branży mięsnej otwarte będą w poniedziałki od godz. 9 do 12 i od 15 do 17; we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 8 do 12 i od 14 do 18; w soboty od godz. 8 do 18 bez przerwy obiadowej.

Sklepy rybne otwarte będą we wszystkie dni tygodnia od godz. 8 do 12 i od godz. 14 do 18. Sklepy końskie czynne będą w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 8 do 12 i od godz. 14 do 18, w soboty od godz. 8 do 18 bez przerwy obiadowej.

Sklep gastronomiczny czynny będzie przez wszystkie dni tygodnia od godz. 8-19 bez przerwy obiadowej.

Ponadto przypominamy konsumentom, że sklepy mięsne przy ul. 27 Grudnia nr 5, Dzierżyńskiego nr 113, Dąbrowskiego nr 53/55, Rokossowskiego nr 53 czynne są codziennie od godz. 8 do 18, bez przerwy obiadowej. K2486

Pracownicy poszukiwani

Pracowników z wysokimi kwalifikacjami: blacharza-sprawacza (budowa karoserii), 2 monterów na silniki Diesla, montera na podwozia (zespoły) przyjmie natychmiast na bardzo dogodnych warunkach Spółdzielnia Pracy „Spedytor”, Poznań, Dąbrowskiego 89. K2464

Nieruchomości	Sprzedaz
Kupię domek 2-rodzinny z możliwością zamiany mieszkań 1 i 2-pokojowe z kuchnią (Wilda). Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 16037g.	Kuchnię i sypialnię sprzedam. Poznań, Piekary 13b, stolarnia. 16817g
Lokale	
Parcela - Wilie - Kamieniec. Kupno - Sprzedaż. Zastawia solidnie „Union”. Poznań, Nowowiejskiego 9. 16321g	Młody inżynier poszukuje spokojnego, miłego pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 16799g.
Kamienicy komfortowej (5 sklepów) 1/4, część tanio sprzedam. Pracel, Poznań, Szymańskiego 8. 17059g	Pokój z balkonem, używanym kuchnią, zamienię na podobne. Kupka, Poznań, Jackowskiego 30. 17020g

Składnica Przemysłu Mleczarskiego w Poznaniu

zawiadamia P. T. odbiorców, że w związku z inwenturą

zamyka się magazyny

Działu Zaopatrzenia Technicznego w czasie od dnia 25. - 30. 11. 1953 r., magazyny nabiłowe w dniu 1. 12. 1953 r. K2504

Dwa duże pokoje w Grudnia 20 zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 16687g.

Pokoju umebłowanego spiesznie poszukuje samotny, na sta nowisku. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 17061g.

Nauka

Tańców szybko uczyć, również korespondencyjnie. - Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 16585g

Trzymiesięczna, korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1. skrytka 163 K2368

Różne

Radioamatorom wysyłamy katalog porad technicznych. Wydawnictwo Gajewskiego. Za kopane 4. 14352g

Ob. Stelmazysk proszona jest o przybycie do firmy: Kaziemierski, Poznań, Wrocławskiego 23. 17005g

Krawcowa szyje po domach garderobę damską, dziecięcą. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 17025g.

†
Dnia 14 listopada 1953 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57, śp.
Leon Fularczyk
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Poznań, Grodziska 39,
Wejherowo, Prądkowo Pom. 17103g

Teatry

OPERA - g. 19 „Halka”, poniedziałek - nieczynna, wtorek - „Jeziorko łabędzie”, środa - „Carmen”, czwartek - „Halka”, piątek - „Otello”, sobota - „Jeziorko łabędzie”, niedziela - „Carmen”.

POLSKI - g. 19 „Stefan Czarniecki” - NOWY - g. 19 „Chłopiec z naszego miasta”.

KOMEDIA MUZYCZNA - g. 19.30 „Balkon gospodarski” - MŁODEGO WIDZA - g. 14 i 16.30 „Zajac Chwalipięta”.

TEATR SATYRYKÓW - g. 20.15 „Siódme poty”.

PANSTWOWY TEATR Z GNIEZNA: Gnieszno - „Okno w lesie”.

Bydgoszcz - „Zabobonnik”.

Kina

APOLLO - g. 10 i 12 „Wesoła trójka” (czeski), g. 14, 16, 18 i 20 „Tajemnica linii okrętowej” (NRD).

BALTYK - g. 10.30 i 12.30 „Antoni Iwanowicz gniewa się”, g. 14.30, 17 i 20 „Rewizor” (radz.).

CO GDZIE KIEDY

oholinki” g. 16, 18 i 20 „Cywil na stadionie”.

WARTA - g. 10 i 12 „Salawat wódz Baszkirów”, g. 14, 15, 17 dokumentalne, 18 i 20 „Zasadzka” (czeski).

PIAST - g. 15, 17 i 19 „Człowiek bez jutra” (włoski).

PUSZCZYKOWO - g. 19 „Z cesarską opowieścią” (czeski).

PREZYDIUM MRN - g. 10-19 „Wielki Proletariat”.

MUZEUM NARODOWE - g. 10-15 „Ceramika i srebra rosyjskie”.

ZW. ART. PLAST. ul. 27 Grudnia nr 4 g. 10-18 „Wystawa drzeworytów Zbigniewa Kaji”.

FOTOPLASTIKON - g. 10-22 „Paryski Ogród Zoologiczny i Botaniczny”.

Radio

Program II - Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 6, 7, 8, 12.04, 17.21, 23.50.

Muzyka: 6.05, 7.10 - od melodii do melodii, 8.15

chwila muzyki, 8.20 - rozrywka, 8.55 - nowe nagrania, 9.25 - wieś tańczy i śpiewa, 10.10 - poezja i muzyka, 11.52 - chwila muzyki, 12.15 - poranek symfoniczny, 13.30 - koncert rozrywkowy, 14.20 (P) - ludowa, 16.15 (P) - z piosenka i muzyka po Wielkopolsce, 16.30 (P) - Poznańskie Imprezy Muzyczne, 17.50 - rozrywka, 18.50 - na fali humoru i satyry, 19 - koncert chopinowski, 21.25 - chwila muzyki, 21.30 - melodie taneczne, 22.40 - wieczorna serenada, 23.10 - koncert ork. i solistów.

Andycje inne: 7.50 (P) - Jak spędzić niedzielę, 9.40 - dla dzieci, 9.55 - skrzynka ogólna, 10.40 - sylwetki uczonych, 10.50 - robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem, 11.10 - 5:0 dla młodości, 11.40 - skrzynka Wszechniczy Radio, 12.04 - przegląd czasopism, 13.15 - dla młodzieży, 14.30 - dla wsi, 14.40 (P) - radiowy przegląd wydarzeń, 15 (P) - radiowe pigułki, 15.15 - dla dzie-

ci, 16 - co przyniosła nowe „Problemy”, 17.15 - z życia ZSR, 19.30 - „Karcoca” - komedia, 21.15 - felieton.

Sport: 22 - (P) - ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.30 (P) - lokalne wiadomości sportowe

Poniedziałek 16 bm.

Teatry

POLSKI - g. 16 „Stefan Czarniecki” - (przedst. zamknięte).

NOVY - g. 19 „Chłopiec z naszego miasta”.

KOMEDIA MUZYCZNA - g. 19.30 „Balkon gospodarski”.

MŁODEGO WIDZA - g. 16.30 „Zajac Chwalipięta”.

TEATR SATYRYKÓW - g. 20.15 „Siódme poty”.

Kina

APOLLO - g. 16, 18 i 20 „Tajemnica linii okrętowej”.

BALTYK - g. 14, 16, 18 i 20 „Arena Śmiałych”.

MUZA - g. 15, 17.30 i 20 „Rewizor”.

RIALTO - g. 16, 18 i 20 „Cywil na stadionie”.

WARTA - g. 14, 18 „Anna Karenina” I i II część.